

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Wilno, ul. Biskupia 4. **Wydawca:** Książki 79, Administracja 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. **Redakcja** nie zwraca **Opłaty** wysyłkowej przyjmując od godz. 1—3 popoł. **Ogłoszenia** są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konta czekowe P. K. O. Nr. 86720. **Drukarnia** — ul. Biskupia 1. Telefon 4-40. **CENA PRZEBIEŻAJĄCA:** Wskazywanie i odstawienie do druku lub posyłką pocztową 3 zł, z odliczeniem w nakładach 7 zł 50 gr. **Zagranicą** 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za pierwszą kolumnę tygodniowo — 75 gr., w tygodniu 60 gr., za tekst — 30 gr., kolumna redakcyjna, komunikaty — 20 gr., za tytuł — 10 gr., za ilustrację — 10 gr., za ogłoszenie w niedzielę i święta — 25%, w ogłoszeniach niedzielnych i świętecznych 25%, w ogłoszeniach 10%, zmniejszenie 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. **Do wysyłki** dozwolony jest 10 gr. w tygodniu. **Układ ogólny** 6-wo kolumnowy, za tekstem 10-kolumnowy. **Administracja** zastrzega sobie prawo zmiany warunków ogłoszeń.

OBLICZE „NARODOWEJ REWOLUCJI“

(Od naszego berlińskiego korespondenta).

Niemiecka prawnicowa prasa wyraża niezadowolenie z powodu niepożądanego oddźwięku, jaki wywołała w prasie zagranicznej t. zw. niemiecka rewolucja narodowa.

To niezadowolenie, z punktu widzenia panującej obecnie w Niemczech rasowej doktryny, nie jest uzasadnione. Według tej doktryny wszyscy nie — Niemcy siłą swoich biologicznych rasowych osobliwości wogóle nie są w stanie zrozumieć przejawienia się duszy niemieckiej. Od przywódców hitlerowskiej partji w ostatnich czasach tak dużo słyszeliśmy o „rasowym wyczuciu“ o „głosie krwi“ i t. p., że byłoby niegrzecznością w stosunku do panów sytuacji nie przyznać, że cudzoziemscy dziennikarze — Słowianie, Romanie, Serwicy, Turkowie — nie są w stanie zasymlować specyficznej istoty „niemieckiej narodowej rewolucji“. Ale gdy my, zagraniczni dziennikarze, mocą naszych biologicznych rasowych osobliwości nie możemy zrozumieć istoty niemieckich wypadków, musimy kierować się nie niemieckimi, a ogólnoludzkimi pojęciami logiki, prawa, dobra i zła. Sądzimy, że filozofia relatywizmu została obalona już przed 25 wiekami i że teoria biologicznego rasyzmu jest tylko jedną z odmian tego logicznie zdyskredytowanego relatywizmu. Jednakże nikt, rzecz jasna, nie może przeszkadzać Niemcom w powtarzaniu omyłki przeszłości i skłanianiu holdów przetrzytym koncepcjom. Możemy tylko wskazać na następstwa, które wyprzedzają z ich rasowej doktryny dla ich rodaków zagranicą.

Jeżeli w Niemczech, według założzeń rasowej doktryny, żaden cudzoziemiec nie może być sędzią, adwokatem i t. d., bowiem nie posiada specyficznego niemieckiego biologicznego rasowego wyczucia, to na jakiejże podstawie żądają równouprawnienia niemieckiej mniejszości zagranicą? Alboż nie Niemcy mocą swojej rasowej biologicznej odrębności posiadają polskie, litewskie, łotewskie, włoskie, czeskie rasowe wyczucie? „Nowe Niemcy“ zrodzone przez „narodową rewolucję“ zaprzeczają w najbardziej kategorycznej formie zasadę równości ludzi. „Obywatelem może być tylko człowiek niemieckiej krwi“ — obwieszcza pierwszy punkt programu narodowo-socjalistycznej partji. Ten punkt stopniowo zrealizowany w innych krajach oznacza zupełnie zrozgowanie z równouprawnienia narodowych mniejszości i zachwiania grunt pod nogami całej poprzedniej mniejszościowej polityki Niemiec na forum międzynarodowym.

Należy przypuszczać, że państwa, których mniejszościami tak namiętnie „opiekowały się“ Niemcy, nie zaniebają z tej konstatacji wyciągnąć należytych wniosków. Jeżeli jakiegokolwiek mniejszości potrzebują dziś gwarantowanej międzynarodowymi umowami opieki, to tylko narodowe mniejszości zamieszkujące Niemcy. Szczególnie nieprawdopodobnym i niebywałym w czasach nowożytnych jest pochod hitlerowców przeciwko Żydom. Obraz tego pochodu z dwóch względów jest moralnie przyniatający.

Z jednej strony hitlerowska partja niedwuznacznie i bezapelacyjnie oświadcza Żydom: „Precz!“ Z drugiej strony Żydzi są pozbawiani wszystkich obywatelskich i ludzkich praw, są wyrzucani z posad. **Planowanie** praw praktyki, zamyka się i rozbija ich sklepy, zamienia w pozabawionych praw parjasów, którym każdy drab w brązowej bluzie może bezkarnie pluć w twarz. Z drugiej

strony ciż sami niemieccy Żydzi, którzy na każdym kroku są policzkowani (nietylko moralnie) w depeszach, wczwanach i listach krzyczą na cały świat, że w Niemczech panuje spokój i porządek, że nikt ich nie krzywdzi!.

Hamburska żydowska gmina telegrafuje w języku starożydowskim do Żydw w Marokko, że wszystkie wersje o prześladowaniach Żydw w Niemczech to — bezcelne kłamstwo!.

Jak rozwiązać tę zagadkę?

Odpowiedź jest o tyle prosta, o ile wstrząsająca. Gdyby tych niemieckich Żydw, zapewniających, że ich w hitlerowskich Niemczech nikt nie krzywdzi, wypuszczono z „mielbiariego Vaterlandu“ oświadczyliby to, co mówią w cztery oczy zamieszkującym tu cudzoziemcom: „Zle nam tu, Niema słów. Nas duszą moralnie, ekonomicznie. Ale, jeżeli nie będziemy zaprzeczać — wystrzelają nas, jak w ścieżkach psów...“

I w rezultacie rabin Lehmann narzeka na łamach „Berliner Tageblatt“ na „podłe insynuacje cudzoziemców“ i przysięga wieczną miłość niemieckich Żydw do drogiego „Vaterlandu“, który im przez usta hitlerowców bardzo donośnie krzyczy: „Juden raus!“

Ten wstrętny obraz przypomina scenę, gdzie jakiś mężczyzna przepędza uprzykrzoną chochanę, a ona człoga się u jego nóg, chwytając ubrania i błaga o pozostawienie u siebie...
Być może nie jest etycznie potępić ludzi, znajdujących się w tak okropnym położeniu, jednakże niesposób nie zauważyć, że wielu cudzoziemców zjma się na widok postępowania niemieckiego żydostwa. Bywają wypadki, kiedy nie można mówić prawdy nagłos można wtedy jednakże milczeć. Ale poci kłamać? Poci wybielać swoich katów?

Zresztą Żydzi niemieccy w tym względzie idą tylko za przykładem niemieckich liberałów, demokratów, socjalistów... Gdzie się podziały ich szpizowe protesty przeciwko tyranji i samowoli?

Socjaliści i komuniści mogą tem się usprawiedliwiać, że ich najlepszy przywódca są za kratami więzień, w lochach. Ale gdzie się podział bojący entuzjazm socjal-demokratów, demokratów, centrum w parlamencie? W imieniu socjal-demokratów Wels przeczytał bezbarwne oświadczenie wtedy, gdy w obliczu całego świata mógł chłostać hitlerowski reżym. Być może spotkałby go potem los Młotki, teraz jednakże zeszede niesławnie ze sceny. Poszedł on za „miadrą“ radą Alfreda Kerra, który szczęśliwie uciekł do Paryża: „Lepiej być dwa razy niewolnikiem, niż jeden raz trupem!“

Demokraci zaś i centrum jeszcze bardziej niesławnie złożyli broń. Głosowali za nadzwyczajnymi pełnomocnictwami dla rządu hitlerowskiego przy wtórze zgodnego śmiechu hitlerowców.

Na widok tej „cywilnej brawury“ niemieckiej opozycji mimowoli przypominają się zwrotki z „Pieśni o sokole“ Maksima Gorkija: „A wy na ziemię proziwajecie, jak czerw ślepyje żywi, Ni skazok pro was nie raskazut, ni piesien pro was nie spojut“.

Mylne byłoby wnioskowanie o nastroszjach mas niemieckich na podstawie taktyki parlamentarnej opozycji. Przedewszystkiem należy zauważyć, że katolicka prasa, o ile jeszcze istnieje, zdecydowanie potępiła bojkot Żydw. Ale i ta, najbardziej szlachetna część prasy niemieckiej, nie jest w stanie wznieść się na wyżynę ogólnoludzkich prawd. Skłonna jest widzieć w proteście cywilizowanego świata przeciwko prześladowaniom Żydw w Niemczech intrzygi angielsko-amerykańskiego kapitału w walce o rynek z niemieckim przemysłem. Nie może zrozumieć, że bywają całkiem bezinteresowne, etyczne pobudki. Przecież oburza nas kaniibalizm nie dlatego, że cheemy sprzedawać kanibalom świnie! Ta tyczna ocena wypadków nie zna granic państwowych. Nie stety, Niemcy tego nie rozumieją.

Dokoła „planu 4-ch mocarstw“.

Memorandum Francji.

BERLIN, (Pat). Rozmowy paryskie w sprawie paktu 4 mocarstw wywołały w prasie niemieckiej niezadowolenie. Dzienniki niemieckie piszą o możliwości zmiany dotychczasowego stanowiska rządu angielskiego w spr. równouprawn. i rewizji traktatów „Frankfurt Ztg.“ donosi, że rząd włoski i angielski zajęły stanowisko, wykluczające możliwość rewizji traktatów bez zgody wszystkich zainteresowanych państw. Paryski korespondent rzezonego dziennika podaje wersję, według której Anglia zgodziła się na przyznanie jednego lub dwóch miejsc w „dyrektorjum“ Polsce lub Matej Entencie.

PARYŻ, (Pat). Według informacji „Temps“, memorandum francuskie, które ma być w najbliższych dniach opracowane w odpowiedzi na propozycje włosko-brytyjskie, stanowić będzie projekt zasadniczy i odrębny od planu włoskiego i propozycji brytyjskich. W każdym razie w swych zasadniczych liniach będzie ono bardziej zbliżone do poprawek angielskich. Projekt francuski zawierać ma rozszerzenie pierwotnego projektu w ramach paktu Ligi Narodów. W ten sposób interesy państw trzecich będą

chronione. Co się tyczy rewizji traktatów rząd francuski ma zwrócić się do rządów brytyjskiego i włoskiego z prośbą o sprzyjowanie ich poglądów na tę kwestję.

PARYZ, (Pat). W dniu 3 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej pod przewodnictwem premiera Daladiera. Po wysłuchaniu sprawozdania Paul-Boncoura Rada zdecydowała odpowiedzieć na wnioski włosko-angielskie, dotyczące paktu 4 mocarstw w specjalnym memorandum.

Amb. Skirmunt u mln. Simona.

LONDYN, (Pat). Ambasador Skirmunt odbył w dniu 3 b. m. dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Simonem. W rozmowie, trwającej 45 minut, am. Skirmunt miał okazję wyjaśnić stanowisko rządu polskiego w aktualnych zagadnieniach polityki międzynarodowej.

Wycieczka „Polonii“ do Afryki

GDYNIA, (Pat). W dniu 3 b. m. po południu opuścił port gdyniński żeglugany przez tłumy mieszkańców Gdyni statek transatlantycki „Polonia“, udający się na dłuższą wycieczkę turystyczną do Portugalji, Hiszpanji, Francji i Afryki. Wśród pasażerów znajdują się między innymi b. marszałek Senatu Julian Szymański, były minister skarbu p. Jan Piłsudski, dyrektor PAT Starzyński z żoną, dyr. Witold Hulewicz i inni. Przez cały czas trwania wycieczki PAT będzie wydawała na stałku specjalny dziennik pokładowy dla pasażerów, do którego wiadomości przesyłane będą drogą radiową.

Niemia zgody co do konferencji ekonomicznej.

LONDYN, (Pat). Rozmowy, odbywające się w Londynie między delegatami amerykańskim Normanem Daviśem a premierem Mac Donaldem w dn. 3 b. m. zakończyły się. Jak informują ze źródeł amerykańskich, rozmowy te nie posunęły jednak bardzo naprzód sprawy zwolania międzynarodowej konferencji ekonomicznej. Ostatecznej daty konferencji nie ustalono.

Liga Narodów gotuje się do interwencji.

LONDYN, (Pat). „Evening Standard“, nawołując do wzięcia sprawy prześladowania Żydw w Niemczech na Radę Ligi i stwierdzając, że wbrew dotychczasowej opinii istniejącej podawanej przez polski rząd, posiada prawo do takiego wystąpienia w ramach konwencji górnolaskiej. Dziennik twierdzi, że rząd polski rozważa możliwość takiego wystąpienia. Artykuł wspomniany konwencja odnosi się tylko do sytuacji Żydw na Górnym Śląsku, to jednak — jak przewiduje dziennik — w Radzie Ligi powstanie sposób na do podjęcia ogólnej dyskusji na temat sytuacji Żydw w Niemczech wogóle.

LONDYN, (Pat). Dział przybył do Londynu sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond, którego pobyt w Londynie związany ma być z sprawą wyjaśnienia pod sławy prawnej interwencji Ligi Narodów celem ochorony zamieszkań w Niemczech Żydw.

III-ci międzynarodowy kongres prawa karnego.

PALERMO, (Pat). Rozpoczęły się tu obrady III międzynarodowego kongresu prawa karnego. Inauguracji do konał włoski minister sprawiedliwości. W kongresie biorą udział delegacje 20 państw. Delegatem Polski jest p. Rappaport.

Odroczenie procesu Gorgonowej.

KRAWÓW, (Pat). Rozprawy przeciwko Rieko Gorgonowej odroczono do wtorku 11 kwietnia z powodu choroby trzeciego z przedu sędziów przysięgłego Wojciecha Demana. Na podstawie opinji lekarza sądowego oraz na prośbę obrońców przewodniczący wskutek zdekompletowania ławy przysięgłych rozprawy odroczyl.

Kronika telegraficzna.

— Wybuchł pożar w katedrze św. Jakóba w Montreal, jak przypuszczają skutkiem podpalenia.
— Prof. Einstein przyjął propozycję wykładów na uniwersytetach belgijskich.

Sowiety przeciwko hitlerowskiemu Niemcom.

Gospodarcze represje antyniemieckie.

MOSKWA, (Pat). Represje antyniemieckie, zarządzane ze strony sowieckiej, obejmują przedewszystkiem dziedzinę gospodarczą.

Świadczy o tem dobitnie artykuł wstępny w organie przemysłu „Za industrializacją“, w którym czytamy, że „ostatnie prowokacje niemieckie wobec sowieckich instytucji handlowych wywołały najwyższe oburzenie w sowieckich okłach gospodarczych. Nawet jeżeli powyższe wypadki świadczy o niestabilizowanej polityce, to już samo to „niestabilizowanie“ zupełnie wystarcza, by zmienić perspektywę sowiecko-niemieckich stosunków gospodarczych, bowiem ZSRR wybiera takich kontrahentów, którzy dają maksymalne gwarancje trwałości i spokojnych interesów. Obecnie wobec wypadków niemieckich należy zmienić front, biorąc pod uwagę możliwość rozwoju importu z Francji, Szwecji, Czechosłowacji, Polski i Stanów Zjednoczonych“.

Pismo zarzeka wreszcie inżynierom sowieckim, że „zanadto przyzywały się do maszyn niemieckich“. Jak wiadomo, część obstatków sowieckich już została przetrzecona do Francji. Mianowicie hutylotyńskie otrzymały 10 dni temu zamówienie na 18 tysięcy ton stali wysokiego gatunku.

Możliwość zerwania umów niemiecko-sowieckich.

MOSKWA, (Pat). Dzisiejsze artykuły prasy sowieckiej, skierowane przeciwko Niemcom, wywołały w moskiewskich kołach zagranicznych wrażenie doniosły sensacji politycznych. W kołach dyplomatycznych i dziennikarskich oczekiwane jest w najbliższych dniach zerwanie sowiecko-niemieckiego traktatu handlowego, zaś w razie kontynuowania antysowieckich posunięć przez rząd Hitlera mogłoby dojść do wypowiedzenia umowy w Rapallo i traktatu berlińskiego. Wedle pogłoszek, sowieckie koła polityczne już dziś mają uważać wszystkie umowy pomiędzy ZSRR a Niemcami za faktycznie zerwane ze strony niemieckiej.

ludzkich prawd. Skłonna jest widzieć w proteście cywilizowanego świata przeciwko prześladowaniom Żydw w Niemczech intrzygi angielsko-amerykańskiego kapitału w walce o rynek z niemieckim przemysłem. Nie może zrozumieć, że bywają całkiem bezinteresowne, etyczne pobudki. Przecież oburza nas kaniibalizm nie dlatego, że cheemy sprzedawać kanibalom świnie! Ta tyczna ocena wypadków nie zna granic państwowych. Nie stety, Niemcy tego nie rozumieją.

Zresztą są wyjątki: Zaszedełm dziś do krawca i zastałem jego żonę we łzach. Krawiec ten i jego małżonka — to pobożni katolicy. Dziś nie zdziwiłby mnie izy (w przededniu ogłoszonego bojkotu) w żydowskim do mu. Ale dlaczego płacze żona krawca — katolicka, której bojkot nie zagraża? Zapytałem ją, co się stało? Oznajmiła mi, że mieszka u nich niejaka pani S., Żydówka, właścicielka małego sklepu aptekarskiego. Jej

„Słowa kanclerza są pełne obłudy“.

MOSKWA, (Pat). „Izwieszja“, komentując nowe prowokacje antysowieckie w Niemczech, piszą:

Wakazywaaliśmy już, że sowiecka opinja publiczna ocenia intencje obecnego rządu niemieckiego nie według słów, lecz według czynów. Opinia publiczna sowiecka ma prawo stwierdzić, że zorganizowana kampanja antysowiecka rozszerza się w Niemczech. Pierwsza grupa prowokacji antysowieckich obejmuje akcje polityczne, która, nie zważając na przepisy układu niemiecko-sowieckiego, widzi się silną do siedzą instytucji sowieckich w Niemczech i dokonują tam rewizji. Rewizje te, rzecz oczywista, nie daly żadnych rezultatów. Do drugiej grupy prowokacji na leży zaliczyć zorganizowaną akcję niszczenia w towarzystwie Derop, zajmującym się zbytem produktów naftowych. W tym wypadku banda hitlerowska spłacała nieważne awije dług, zaciągnięte przed przyjeściem do władzy i działając według specjalnych instrukcji światowych potentatów naftowych. Do trzeciej grupy wyczynów antysowieckich narodowych socjalistów należy zaliczyć aresztowania obywateli sowieckich oraz czynione im zniewagi.

Fakt, że Gówny obywatel nadbaltycki Alfred Rosenberg, były towarzysz broni Hitlera i zdecydowany zwolennik wojny przeciwko Sowietaom, mianowany został na stano

wisko specjalnego komisarza Hitlera do spraw polityki zagranicznej, jest nader symptomatyczny na ile tych wszystkich wypadków. Oczywiście, dobrze znane projekty Rosenberga, dotyczące organizacji bloku antysowieckiego oraz oderwania Ukrainy od Z. S. R. R., sprzyjają temu, aby stał się on wykonawcą zadań polityki zagranicznej Hitlera. Wszystkie te fakty razem wzięte zmuszają do stwierdzenia, że rząd Hitlera ucieka się do pewnego rodzaju demonstracji, dając całkowicie swobodę działaniom prowokatorom antysowieckim, słowa zaś kanclerza Rzeszy co do charakteru polityki niemieckiej wobec ZSRR, nie mogą być brane na serio i są pełne obłudy.

W jeszcze ostrzejszym tonie utrzymany jest komentarz „Prawdy“, zaznaczający na wstępie, że „niemiecka kontrowersja, która zamienila Centralna Europę w skład prochu“, stała się ośrodkiem przyciągającym elementy antysowieckie z całego świata. Hitlerowcy stali się najposustejniejszymi i najpodejrzaniem najemnikami interwencjonistów. Pismo podkreśla, że żaden kraj burżuazyjny nie pozwolił sobie wobec ZSRR, na akty, będące odzieną praktyką władz niemieckich i że nigdy i nigdzie kampanja antysowiecka nie przybrała takich rozmiarów, jak w dzisiejszych Niemczech.

Oficjalny protest Sowietaów.

MOSKWA, (Pat). Komisarz Litwinowski zgłosił dziś na ręce ambasadora niemieckiego von Dircksa protest przeciwko brutalnemu i nieludzkiemu traktowaniu obywateli sowieckich w Niemczech oraz przeciwko bezprawnym i nieuzasadnionym aresztowaniom.

Protesty przeciwko akcji antyżydowskiej w Niemczech.

PARYŻ, (Pat). W dniu wczorajszym wysłana została do kanclerza Hitlera depesza przez Ligę Międzynarodową, zwałczająca antysemityzm, komitet obrony Żydw prześladowanych w Niemczech, komitet francuski światowej organizacji kongresu żydowskiego oraz związek byłych kombatanów ochotników-Żydw.

Podpisane organizacje oświadcza, że zdecydowały się zastosować wszelkie będące w ich rozporządzeniu środki represji ekonomicznej i finansowej, przedewszystkiem przeprowadzenie i rozpowszechnienie systemu bojkotu towarów niemieckich, dopóki Żydzi niemieccy nie zdobędą wa

runoków normalnej egzystencji oraz dopóki nie zostaną przywrócone integralne prawa równości obywateli w Rzeszy.

PARYŻ, (Pat). Kardynał Verdier, arcybiskup Paryża, przesłał wielkiemu rabinowi we Francji list, w którym protestuje przeciwko prześladowaniu Żydw w Niemczech.

SZWAJCARJA WOBEC EMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ.

BERLIN, (Pat). Federalne władze szwajcarskie wydały rozporządzenie niedopuszczenia do stałego osiedlenia się w Szwajcarii Żydw przybywających z Niemiec. Mają oni jedynie prawo do czasowego pobytu. Wszelkie zajęcia zarobkowe, nabywanie nieruchomości, zakładanie przedsiębiorstw handlowych, przystępowanie do spółek handlowych są Żydom zabronione.

Podlega na rozkaz natychmiastowego interwenjowania w razie naruszenia powyższych przepisów i polecenie wysłania winnych ze Szwajcarii.

Zaunius nie znajduje uznania w rządzie?

RYGA, (Pat). „Briva Zeme“ donosi z Kowna, że na ostatnim posiedzeniu rady ministrów poglądy dr. Zauniusa na zagadnienia polityki zagranicznej nie znalazły większości w gabinecie. Zauniusowi miano jakoby zaproponować dynisję względnie zmianę jego dotychczasowego kursu.

Hitlerowcy przeciwko granicom zachodnim Niemiec.

BERLIN, (Pat). W Zeibruucken narodowi socjaliści urządzili wielką demonstrację na rzecz powrotu do Rzeszy pogranicznych obszarów Saary i Palatynatu. W demonstracji wzięli udział delegaci organizacji narodowych socjalistów z okolicy.

Oddziały z zagłębia Saary wystąpiły w cywilnym ubraniu, nosząc tabliczki z napisami: „Dawne sztafety

ochronne zagłębia Saary, dzisiaj zakazane“. W pochodzie niesiono liczne transparenty, domagające się powrotu Saary do Rzeszy. Mówcy zwracali się z apelem do mieszkańców zagłębia Saary, aby wytrwali, gdyż wkrótce nastąpi rozstrzygnięcie. Część manifestacji transmitowana była przez radio.

Automatyczne zhitleryzowanie sejmu bawarskiego.

BERLIN, (Pat). Sejm bawarski został rozwiązany. Nowy Sejm powołany będzie na podstawie klucza partyjnego.

odpowiadającego wynikom ostatnich wyborów do Reichstagu z okręgu bawarskiego.

Krok naprzód.

Doniedawna każde wystąpienie Polaków w sprawie stosunków polsko-litewskich lub też sytuacji wewnętrznej Państwa Litewskiego, bez względu na jego treść i charakter, wywoływało odzewek ze strony Litwów.

Każdy kto decydował się na porażenie tematów litewskich, zgóry był przygotowany na zasłużenie sobie u Litwinów miana „agenta Warszawy”.

Nie inaczej ocenione również zostały przez pewne koła litewskie prace Wileńskiego „Klubu Włóczęgów”, który od szeregu lat poszukuje dróg, na których mogliby spokojnie się Litwini i Polacy.

Jednym z najbardziej zawziętych przeciwników Klubu Włóczęgów jest Zw. Wyzw. Wilna, który w Nr. 61ym swego organu „Musu Vilnius” nazwał Włóczęgów „Gadulami Wileńskimi”, którzy nie są i nie będą samodzielnymi i nie posiadają w życiu Litwy żadnego znaczenia.

Nie wszyscy jednak widocznie Litwini podzielają zdanie Zw. Wyzwolenia Wilna i jego prezesa prof. Birzyski, gdyż oto na łamach „Liet. Žinios” Nr. 68 (Włb) ukazał się list z Wilna podpisany inicjałem „S”, którego autor omawia dwa ostatnie odczyty dyr. Wielhorskiego wygłoszone na terenie Klubu Włóczęgów, podkreśla doniosłe znaczenie prac klubu w dziedzinie stosunków polsko-litewskich i otwarcie potępia agresywność nacjonalistów litewskich.

Mówiąc o litewskiej polityce zagranicznej dyr. Wielhorski m. in. zaznaczył, iż Litwa, powinna się poważnie liczyć z stanowiskiem Wilnian w sprawie litewskiej oraz wypowiedział się przeciwko objawom nacjonalizmu zarówno z jednej, jak i z drugiej strony.

Autor listu stwierdza, iż nie można nie zgodzić się z powyższym zdaniem dyr. Wielhorskiego, co się tyczy Klubu Włóczęgów z zdaniem p. „S” jedynie na jego gruncie ukazały się dotąd pierwsze „jaskółki otrzeźwienia”.

Polemizując w dalszym ciągu z organem Zw. Wyzwolenia Wilna, autor listu oświadcza, iż „składając wszystkich Polaków na jedną kupę” popełnia on błąd przynoszący szkodę także i Litwie.

Trudno, powiada p. „S”, polemizować z p. Szemsem i jemu podobnymi, jednak wątpliwym jest, by idąc tą drogą Litwini mogli pozyskać przychylnie wileńskiej ludności nie-litewskiej.

Nawiązując do zakończenia doświadczeń w sprawie oceny metod postępowania społeczeństwa polskiego z jednej, zaś społeczeństwa litewskiego z drugiej strony, Przelamuje on dotychczasowe lekkie milczenie społeczeństwa litewskiego nie śmiejącego otwarcie wypowiedzieć się przeciwko polityce nacjonalistów litewskich

zrzeszonych w Związku Wyzwolenia Wilna.

Zapewniając, iż jedynie „Klub Włóczęgów” interesuje się sprawą litewską, autor listu popełnił błąd, gdyż poza klubem istnieje w Wileńszczyźnie i innych dzielnicach Polski wiele organizacji i osób zajmujących się sprawą stosunków polsko-litewskich.

Niemal codziennie w Radjo Wileńskim przemawiają przedstawiciele społeczeństwa polskiego i litewskiego zaś prasa polska informuje o każdym nawet najdrobniejszym wydarzeniu z życia Litwy, mogącym wywrzeć jakikolwiek wpływ na ukształtowanie się stosunków polsko-litewskich.

Narazie jednak i ten drobny krok naprzód, wskazuje na stopniowy zwrot dokonywany się w umysłach niektórych Litwinów wileńskich i kołowieńskich.

M. B-ma.

Strajk protestacyjny w przemyśle włókienniczym.

LÓDŹ, (Pat). W dniu dzisiejszym nastąpiło zakończenie strajku i przystąpienie robotników do pracy w Tomaszowie-Mazowieckim, Piotrkowie i innych ośrodkach powiatu piotrkowskiego. Pabjanice, gdzie nastąpiło podpisanie umowy zbiorowej, jeszcze do pracy nie przystąpiły. W całym szeregu fabryk w Łodzi przystąpiło do pracy około 9 tysięcy robotników. W innych zakładach praca podjęta będzie w dniu jutrzejszym. W Łodzi panuje zupełny spokój.

BIAŁYSTOK, (Pat). Proklamowany na dziś pierwszy dzień strajku protestacyjnego dla doparcia żądań robotników przemysłu włókienniczego objął część przedsiębiorstw prywatnych z różnych gałęzi przemysłu. Zakłady użyteczności publicznej pracują normalnie. Przebieg strajku spokojny.

BOJKOT ŻYDÓW W NIEMCZECH.

OŚWIADCZENIA KIEROWNICTWA BOJKOTU.

BERLIN, (Pat). Kierownik komitetu bojkotu Żydów w Niemczech Streicher oświadczył w Munchach, że ma wrażenie, iż narodowi socjaliści nie będą kontynuowali w średnie dalszej walce.

Niełatwo uczynić to ustępstwo, ale Hitler może przeprowadzić swój plan tylko stopniowo. Niemcy poznali, że zasilaniem ich wrogów są Żydzi. Nadzieja znów czasu, kiedy prawni zabrali małżeństw mieszanych między ludnością żydowską a Niemcami.

W rozmowie z posłem Albrechtem Streicher oświadczył, że przez bojkot osłabił on siebie między narodową łętność żydowską. Gdyby bojkot trwał było prowadzić dłużej to nastąpiłyby nieobliczalne następstwa gospodarcze.

Według doniesień ze Zgorzela, na zarządzenie kierownictwa okręgowego portli narcedo — socjalistyczne, na niemiecki Śląsku w niedziele podjęto dalszy bojkot Żydów. Ze względu na zbliżające się święta Wielkiej Nocy w różnych miastach zezwolono na otwieranie sklepów.

ZWOLNIENIE NOTARJUSZY ŻYDÓW.

BERLIN, (Pat). Biuro Conti z powiada ukazanie się zarządzenia pruskiego ministerstwa sprawiedliwości, zwalnającego notarjuszy-Żydów z ich obowiązków aż do ostatecznego ustawowego uregulowania sprawy notarjatów w Niemczech.

ŻYDZI NIE MOGĄ ZAJMOWAĆ SIĘ BOKSEM.

BERLIN, (Pat). Zarząd niemieckiego związku bokserów amatorów w Berlinie postanowił jednomyślnie, że członkami związku nie mogą być w przyszłości bokserzy żydowscy, jak również, Żydzi nie mogą być funkcyjnymi związków, ani sekundantami. Poza tym zdecydowano, że w przyszłości w międzynarodowych zawodach o mistrzostwa bokserów Niemcy mogą brać udział tylko Niemcy.

Obecny na zjeździe delegat Ministerstwa Reichswery oświadczył, że boks musi być wyprowadzony do Reichswery jako przedmiot obywatelski, że w roku bieżącym odbędą się wojkowe mistrzostwa w boksie.

BOJKOT W KRÓLEWCU.

KRÓLEWIEC, (Pat). Burmistrz miasta Królewiec wydał zakaz rytualnego uboju bydła i zarządził, żeby instytucje i towarzystwa miejskie nie udzielały obstarunków firmom żydowskim.

NAPŁYW ŻYDÓW DO BELGII.

BRUKSELA, (Pat). Codziennie przekracza granicę belgijską Żydzi niemieccy, ratując swój dobytek. Poselstwo niemieckie wydało komunikat, zaprzeczający przesładowaniu Żydów w Niemczech. Gazety zapożyczyły ten komunikat niemieckie dzienniki komentując, przypominając przy tej sposobności przesłanie przez Belgię w roku 1914 ultimatum wojsne, mimo zapewnienia, że Niemcy nie mają zamiaru złamać neutralności Belgii.

Ucieczka przed terorem.



Niesłychanie ostry terror hitlerowski, rządzący dziś „republiką” niemiecką zmusił setki i tysiące obywateli niemieckich pochodzenia żydowskiego do ucieczki poza granice Rzeczypospolitej.

Zakończenie kursu podoficerskiego.



Zdjęcie nasze przedstawia dowódcę 21 W. P. P. plk. Dojana — Surówkę przy wręczeniu jednemu z uczestników kursu podoficerskiego party, jako nagrody za dobre postępy w nauce.

Tajemnica bitwy morskiej przy Falklandach.

Ukazała się niedawno na pulkach księgar skich książka jednego z oficerów dawnej na rynku niemieckiej von Rintelen. W książce tej podaje autor w nader zajmujący sposób szereg szczegółów z walk angielsko — niemieckich na morzu. Miedzy innymi opisuje on Rintelen sprawę głośnej bitwy morskiej przy wyspach Falklandzkich, w której jak wiadomo, ponieśli Niemcy jedną z najcięższych klęsk.

Kapitan von Rintelen opisuje rozmowę, jaką odbył z wyższymi oficerami marynarki angielskiej: admirałem Hallam i admirałem lordem Hershellem, będąc jencem angielskim. Angielcy zaprosili kapitana von Rintelena na śniadanie. W trakcie przyjaznej pogawędki dowiedzieć się miał von Rintelen szczegółów zwycięstwa floty angielskiej przy Falklandach (Ameryka Południowa).

rozkazów do podwładnych jej jednostek. — Agent angielski zdobył nawet odpowiednie pieczęcie tak, że cenzura wojskowa w Berlinie, przez którą wszystkie depesze przechodziły na niemieckim nie przeszła.

FALSZYWA DEPEZA.

Chodziło teraz o nadanie pod adresem admirała von Spee fałszywej depeszy, poebu dającej rzekomo o admirałce niemieckiej. Dla agenta angielskiego, posiadającego szyfry i pieczęcie niemieckie, jak również nadesłany mu z Londynu tekst depeszy, nie stanowiło to już żadnej trudności. Admirał von Spee, który znajdował się wówczas wraz z swą eskadrą w Valparaiso (Ameryka Południowa) otrzymał z Berlina fałszywy rozkaz skierowania się ku wyspom Falklandzkim, położonym przy wschodnim wybrzeżu Argentyny. Fałszywa depesza określiła nawet

scisle zadanie dla eskadry niemieckiej: — zniszczyć stację telegraficzną w forcie Stanley na Falklandach. Admirał von Spee po otrzymaniu powyższej depeszy natychmiast rozkaz wykonał. Był on zbyt gorliwym sługą bóstwa, by powziąć jakies podejrzenie, a tem bardziej kwestionować celowość rozkazu, mimo, iż sztab jego odradzał podróż ku Falklandom.

FALKLANDY.

Eskadra admirała von Spee płynęła ku swemu przeznaczeniu. Falklandy stały się nielży jej grobem. W tym samym bowiem czasie zmierzły ku Falklandom całą parą dwie potężne jednostki bojowej floty angielskiej: „Invincible” i „Inflexible”. Przeciwnicy spotkali się przy Falklandach dnia 8 grudnia 1914 r. W kilka godzin po spotkaniu eskadry niemieckiej przestała istnieć.

Na herbatce u Peowiaków.

W pierwszą niedzielę każdego miesiąca wileńska organizacja P. O. W. urządza towarzyskie herbatki, w czasie których są wygłoszone referaty, wywołujące, zazwyczaj, ożywioną dyskusję. Szczególnie interesującą referat miała ostatnia „herbatka z odczytem p. p. P. Podolskiego, na temat: Prace Izby Ustawodawczej w ostatniej kadencji.

Najważniejszą troską naszego parlamentu było uchwalenie zbilansowanego budżetu. Wynikiem dłuższych debat postanowiono obniżyć dotychczasowy budżet o 500 milionów zł. Obniżka ta stała się konieczną ze względu na stale malejący dochód społeczny. Redukcji uległy w pierwszym rzędzie wydatki personalne we wszystkich niemal działach administracji wewnętrznej. Jedynie wydatki na obronę nie mogły ulec redukcji.

Grupa parlamentarna posłów BBWR, specjalnie wiele uwagi poświęcała i poświęca gadaniom przeróbki ustawy Konstytucyjnej. Omawiane obecnie zmiany będą dotyczyły w pierwszym rzędzie uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej.

Skandaliczna gospodarka i mentalność wielu instytucji samorządowych kończąca się często bankrutem — spowodowały uchwalenie nowej ustawy samorządowej. Omawiamy ją kiedyś indziej.

Uchwalono również ustawę o Funduszu Pracy, znaną już czytelnikom, a majaja — między innymi — na celu prace „nakręcenia” koniunktury.

Dalej idzie ustawa, kartełowa i cały szereg innych, zamierzających przyspieszenie procesów przestosoawczych.

Słowem — zrobiono wiele, by Polska — w razie polepszenia się koniunktury — mogła ją skutecznie wykorzystać.

W drugiej części „herbatki” p. dyrektor Wielhorski odpowiadał na pytania obecnych, w sprawie wygłoszonego referatu na poprzedniej „herbatce”.

Ze względu na brak czasu, oraz ze względu na ogrom materiału, przedłożonego do dyskusji przez p. Podolskiego — postanowiono — na wniosek p. T. Nagurskiego — przenieść dyskusję na następne zebrania. Zachodzi bowiem konieczność wygłoszenia szeregu referatów specjalnych, jak o funduszu pracy, o budżecie, o samorządzie i t. d.

Poza referatem i dyskusją, p. T. Nagurski poruszył bardzo ważną dla członków P. O. W. sprawę. Chodzi o to, że w związku z zamierzoną likwidacją Funduszu Bezrobocia, wielu członków POW traci prace z dn. 1 kwietnia r. b. Otóż p. Nagurski w imieniu wileńskiego POW, prosi specjalnie p. p. Podolskiego o odnośną interwencję — celem zapobieżenia stwarzaniu nowych bezrobotnych.

— Wszakże jestesmy głowoi — tylko się nie unosić. Kto spieszy mieć przesyrocki row, jeśli spadnie w dol, my go wydosłaniemy. Jeden tak chciał uczynie. Oszkał się w rowie i powadził się jak świnią. Załamł się dołki go z rowu, powadził go tam tak, że po wysiedzeniu go na powierceniu znowu runął w dół i proszę, aby go znow wydosłali. Polem odrzucił się umyć i przebrać.

Stojący na podwórzu poczęli zlorzęzczy. — Zawołali — kryzys — przewodniczącego, Co, ten drni się do gożniy osmej?

Przychodzą rzewodniczący. Jest ubrany — Ja — powiada — nie pracuje za zapłatę. Nie jestem robotnikiem najemnym. Jak mogłem wiedzieć, że kopiar będą wsiem e pod wrotami?

Członek kolegium obronców, niejaki Brykin, uszczęśliwie odpowiada: — Charakterystyczny fakiel. Zwycają historia. To zdarza się na nas często. Coś sę robi a o ludziach się zapomina.

Przewodniczący powiada: — Wy jesteście w naszym domu znany int-egni — krmbrnie.

Inny lokator powiada: — Ja narządkam, nie jestem inteligent, ale mogę powiedzieć też coś. Wczoraj nagi chciałem wejść do wann. W pięciu pod kotłem pali się ogień. Nagle — serwis, dziesiątki — wodociąg zaniknięty. Nagi musiałem ogień zlanąć, bo bez wody kocił mógłby poknać. Przecież nadejmo mi zwrocisz uwagę, że woda nie pocięce. To już jest nieprzyzwoite.

Przewodniczący powiada: — No, zawsze macie pretensje. Taki z was proletarijusz?

Jeden, który czeka na ulicy powiada: — W takim razie przejdźcie przez wasze mieszkania, które mają dwa wehody. Czy mamy tu podziwiać wasz row?

Przewodniczący odpowiada: — Przez mieszkania — świetny pomysł! Ale u nas nie wszystkie mieszkania mają dwa wehody. Niektóre mają wehód z tej, inne z tamtej strony. A przez kooperatywę zarządcą może nie pozwoli na przejście tyłu ludzi; — mogliby rozkrząć mu towary. Tem więcej, że kooperatywa jest jeszcze zamknięta, a ciarłaby będzie dopiero o godzinie dziesiątej.

Już nie mogłem dłużej słuchać tej dyskusji i przez okienko piwnicy przedostałem się na ulicę. Podziem.

Tramwaj oczywiście nie złapałem, ale rażnym krokiem doszedłem do swego zakładu prawie bez rozpozyciem pracy.

Po pracy wracam do domu. Widzę przęmną rzecz. Rowu już niema, można przedchodzić.

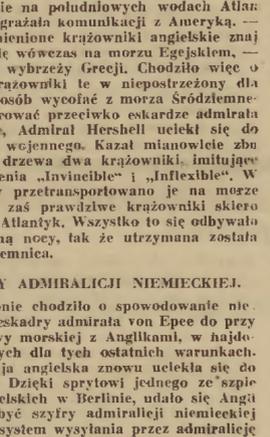
Jestem w mieszkaniu. Chęć ugotować zupę — woda nie cieknie. R-percja. Wziąłem kubel i idę po wodę do sąsiedniego domu. Naczerpałem wody. Wracam do domu i widzę: woda cieknie. Byłem wściekły. Wylewam przyniesioną wodę do rynsztoku. Chęć naczerpać wody z własnego wodociągu. Znowu nie cieknie. Zaniknęli wodociąg. Pędzę w dół, dowiedzieć się co się stało. Tak jest, mówią, puściliśmy wodę na próbną na pięć minut, aby lokatorzy mogli zaopatrzyć się w wodę.

Ala to przecież, niech to czarę weźmia, trzema ludziami napierw zwrocisz uwagę. Jak ludzie mogą wiedzieć — powiadam — co wy sobie myślicie?

Przewodniczący odpowiada: — Co nam na ludziach — u nas się pracuje.

Nie chciałem wywoływać klótni. Poszedłem jeszcze raz po wodę. Ugotowałem zupę, ale jeść nie mogłem — z wściekłości straciłem apetyt.

Podhalanie w Warszawie.



W niedzielę, 2 b. m. rozpoczęły się w Warszawie uroczystości, związane z 10-letnim istnieniem Warszawskiego Ogniska Zw. Podhalanie przy bardzo licznym udziale delegatów Związku Ognisk z całego Podhala.

Na skrajnej północy Kanady odkryto oib rzynnie złóża rudy radioaktywnej. Nowo odkryte złóża drogocennego metalu, znacznie przewyższają złóża Konga belgijskiego.

WARUNKI ŻYCIA W OKOLICY WIELKIEJ NIEDZWIĘDZICY.

W oddaleniu dwóch tygodni podróży z Edmontona, najdłużej na północ wysunętego miasta Kanady, znajdują się obryzanie jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy. Co do rozmiarów jest ono ezwarne z rzędu na kuli ziemskiej. W ciągu dziesięciu miesięcy roku panuje tu straszliwe zimno, 38 stopni poniżej zera. Bez końca trwająca noc oświeca jedynie zorza polarna.

Oddawna wśród poszukiwaczy przygod krawczy wsieli, że w okolicach jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy znajdują się bogate pokłady złota.

JAK ODKRYTO RAD.

W roku 1930, dwaj odważni podróżnicy, La Bunne i Charles Saint — Paul udali się do jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy, w poszukiwaniu złota. W podróży jednakiże Saint — Paul oślepił i towarzyszy jego odbywał samotnie podróż, wśród bezmiernie białej pustyni.

Z początkiem 1932 roku powrócił szczęśliwie, przywioząc ze sobą próbki rudy z rozmałych miejsc. Rudę zbzdano w kanadyjskim laboratorium rządowym. Szczegółowa analiza dała nieoczekiwane rezultaty. Przywieziony przez La Bunna transport bardzo

legatów Związku Ognisk z całego Podhala. Na zdjęciu naszym widzimy 3-ech delegatów z Podhala w charakterystycznych strojach górskich.

mało zawierał złota, natomiast wykryto rad w ilości dotąd niespotykanej.

AEROPLANEM PONAD OKOLICAMI WIELKIEJ NIEDZWIĘDZICY.

Rząd kanadyjski zobowiązał La Bunne do zatrzymania sekretu o sensacyjnym odkryciu. W ciągu krótkotrwałej wiosny, urządzono wyłady aeroplanem w strony jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy. Z wysokości 2,000 metrów wyraźnie było widać pod tajemną śniegiem szare żyły, zawierające rad. Obserwatorzy notowali najważniejsze punkty przelatywanych okolic i zaznaczali je na mapach.

PIRAT WSRÓD ODKRYWCÓW.

Najdalejszym punktem północnych kolei żelaznych jest miasto Wautovrens. Odległość jego od jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy wynosi 4,000 kilometrów. Komunikację między dwoma miejscami można było zaprowadzić przy pomocy okrętów. Trudne to i niebezpieczne zadanie rząd kanadyjski poruczył kapitanowi Tomaszowi Randalen, właścicie

legatów Związku Ognisk z całego Podhala. Na zdjęciu naszym widzimy 3-ech delegatów z Podhala w charakterystycznych strojach górskich.

legatów Związku Ognisk z całego Podhala. Na zdjęciu naszym widzimy 3-ech delegatów z Podhala w charakterystycznych strojach górskich.

legatów Związku Ognisk z całego Podhala. Na zdjęciu naszym widzimy 3-ech delegatów z Podhala w charakterystycznych strojach górskich.

ZARYBEK
KARPIA KRÓLEWSKIEGO
ma do sprzedania
w dowolnej ilości
maj. KORELICZE (pow. nowogródzki), p-ta Korelicze, tel. 4

Drogocenny rad w krainie arktycznej.

W oddaleniu dwóch tygodni podróży z Edmontona, najdłużej na północ wysunętego miasta Kanady, znajdują się obryzanie jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy. Co do rozmiarów jest ono ezwarne z rzędu na kuli ziemskiej. W ciągu dziesięciu miesięcy roku panuje tu straszliwe zimno, 38 stopni poniżej zera. Bez końca trwająca noc oświeca jedynie zorza polarna.

Oddawna wśród poszukiwaczy przygod krawczy wsieli, że w okolicach jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy znajdują się bogate pokłady złota.

JAK ODKRYTO RAD.

W roku 1930, dwaj odważni podróżnicy, La Bunne i Charles Saint — Paul udali się do jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy, w poszukiwaniu złota. W podróży jednakiże Saint — Paul oślepił i towarzyszy jego odbywał samotnie podróż, wśród bezmiernie białej pustyni.

Z początkiem 1932 roku powrócił szczęśliwie, przywioząc ze sobą próbki rudy z rozmałych miejsc. Rudę zbzdano w kanadyjskim laboratorium rządowym. Szczegółowa analiza dała nieoczekiwane rezultaty. Przywieziony przez La Bunna transport bardzo

legatów Związku Ognisk z całego Podhala. Na zdjęciu naszym widzimy 3-ech delegatów z Podhala w charakterystycznych strojach górskich.

legatów Związku Ognisk z całego Podhala. Na zdjęciu naszym widzimy 3-ech delegatów z Podhala w charakterystycznych strojach górskich.

legatów Związku Ognisk z całego Podhala. Na zdjęciu naszym widzimy 3-ech delegatów z Podhala w charakterystycznych strojach górskich.

legatów Związku Ognisk z całego Podhala. Na zdjęciu naszym widzimy 3-ech delegatów z Podhala w charakterystycznych strojach górskich.

UKAZAŁ SIĘ NAJŚWIEŻSZY KWIETNIOWY 7-MY ZESZYT WŁÓCZĘGI

PRZECZYTAJ! ROZPOWSZECHNIJ!

RESTAURACJA-DANCING „ŁAZAR“
WILNO, NIEMIECKA 35, tel. 8-71
Codziennie wieczornie występy
duetu tanecznego sióstr Sarneckich
oraz słynnej śpiewaczki Mill-Mila. Restauracja czynna do godz. 3-iej w nocy

NOVA WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK
Jagiellońska 16, m. 9
Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Lektura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzymuje premjum.
Czynna od godz. 11-iej do 18-iej.
Warunki przystępne.

BACZNOŚĆ!
Wstrzegajcie się domokrajnych sprzedawców fałszowanych herbat!

KUPUJCIE
tylko w handlach spożywczych uznana za NAJLEPSZĄ herbatę

Z KOPERNIKIEM

H H

WARSZAWSKIEGO T WA HANDLU HERBATĄ
A. Długocki
i W. Wrześniewski Sp. Akc.
Warszawa, Bracka 23.

Co nam na ludziach zależy?
(Obrazek z życia sowieckiego).

Utalentowany pisarz sowiecki Michail Zoszenko charakteryzuje w swąj nowej nowelce biurokratyzm w wielkich miastach sowieckich, gdzie pracownicy sowieccy i inne czynniki niosą pług tek, jakby im nie na ludziach nie zależało.

Wczoraj, niech to djabli wezmą, o mało a spóźnił się do pracy.

Przedewszystkiem: wyszedłem jeszcze wczes. Wypili herbatę i śpieszę po schowaku. Patrzę — na oknie siedzi kol.

Chciałem kota pogłaskać, ale potem myśle sobie: jeszcze, niech to djabli wezmą, mogliby się spóźnić gdybym głąskał jakies kota. Nie pogłaskał wiece kotki, szybkoim krokiem wyemdo na dwór.

Jestem na dworze. Przychodzę do wrot, przebie nie można. Pod wrotami wykopał row. Może tury pękły — remontują.

Po obu stronach nagromadziło się sporo ludzi. Czekają na ulicy — nie mogą dostać się do domu. Na dworze pracujący ziorzęca — nie mogą iść do swych zajęć.

Ci, którzy kopią row, mówią:
— Za godzinę jesteśmy głowoi — tylko się nie unosić. Kto spieszy mieć przesyrocki row, jeśli spadnie w dol, my go wydosłaniemy. Jeden tak chciał uczynie. Oszkał się w rowie i powadził się jak świnią. Załamł się dołki go z rowu, powadził go tam tak, że po wysiedzeniu go na powierceniu znowu runął w dół i proszę, aby go znow wydosłali. Polem odrzucił się umyć i przebrać.

Stojący na podwórzu poczęli zlorzęzczy. — Zawołali — kryzys — przewodniczącego, Co, ten drni się do gożniy osmej?

Przychodzą rzewodniczący. Jest ubrany — Ja — powiada — nie pracuje za zapłatę. Nie jestem robotnikiem najemnym. Jak mogłem wiedzieć, że kopiar będą wsiem e pod wrotami?

Członek kolegium obronców, niejaki Brykin, uszczęśliwie odpowiada: — Charakterystyczny fakiel. Zwycają historia. To zdarza się na nas często. Coś sę robi a o ludziach się zapomina.

Przewodniczący powiada: — Wy jesteście w naszym domu znany int-egni — krmbrnie.

Inny lokator powiada: — Ja narządkam, nie jestem inteligent, ale mogę powiedzieć też coś. Wczoraj nagi chciałem wejść do wann. W pięciu pod kotłem pali się ogień. Nagle — serwis, dziesiątki — wodociąg zaniknięty. Nagi musiałem ogień zlanąć, bo bez wody kocił mógłby poknać. Przecież nadejmo mi zwrocisz uwagę, że woda nie pocięce. To już jest nieprzyzwoite.

Przewodniczący powiada: — No, zawsze macie pretensje. Taki z was proletarijusz?

Jeden, który czeka na ulicy powiada: — W takim razie przejdźcie przez wasze mieszkania, które mają dwa wehody. Czy mamy tu podziwiać wasz row?

Przewodniczący odpowiada: — Przez mieszkania — świetny pomysł! Ale u nas nie wszystkie mieszkania mają dwa wehody. Niektóre mają wehód z tej, inne z tamtej strony. A przez kooperatywę zarządcą może nie pozwoli na przejście tyłu ludzi; — mogliby rozkrząć mu towary. Tem więcej, że kooperatywa jest jeszcze zamknięta, a ciarłaby będzie dopiero o godzinie dziesiątej.

Już nie mogłem dłużej słuchać tej dyskusji i przez okienko piwnicy przedostałem się na ulicę. Podziem.

Tramwaj oczywiście nie złapałem, ale rażnym krokiem doszedłem do swego zakładu prawie bez rozpozyciem pracy.

Po pracy wracam do domu. Widzę przęmną rzecz. Rowu już niema, można przedchodzić.

Jestem w mieszkaniu. Chęć ugotować zupę — woda nie cieknie. R-percja. Wziąłem kubel i idę po wodę do sąsiedniego domu. Naczerpałem wody. Wracam do domu i widzę: woda cieknie. Byłem wściekły. Wylewam przyniesioną wodę do rynsztoku. Chęć naczerpać wody z własnego wodociągu. Znowu nie cieknie. Zaniknęli wodociąg. Pędzę w dół, dowiedzieć się co się stało. Tak jest, mówią, puściliśmy wodę na próbną na pięć minut, aby lokatorzy mogli zaopatrzyć się w wodę.

Ala to przecież, niech to czarę weźmia, trzema ludziami napierw zwrocisz uwagę. Jak ludzie mogą wiedzieć — powiadam — co wy sobie myślicie?

Przewodniczący odpowiada: — Co nam na ludziach — u nas się pracuje.

Nie chciałem wywoływać klótni. Poszedłem jeszcze raz po wodę. Ugotowałem zupę, ale jeść nie mogłem — z wściekłości straciłem apetyt.

